

Pod wiatr – Grzegorz Hyży

Zanika gwar, zbliża się noc
Tylko pies szczeka wciąż
Może już wiem, że zmieni się dziś
Mój los

Stoję całkiem sam, nie mogę ruszyć się
A po plecach płynie dreszcz
Słyszę jej głos, widzę jej cień
I wiem

Jedna chwila
Wystarczy by bez końca biec pod wiatr
Żadna siła
Nie będzie w stanie dziś zatrzymać nas

Neonu blask gaśnie we mgle
Tylko gest i ruszę znów
Taka noc nie powtórzy się już
Jak sen

W głowie nowy plan
Nie mogę przestać biec
A przede mną jasny cel
Słyszę jej głos, widzę cień
I wiem

Jedna chwila
Wystarczy by bez końca biec pod wiatr
Żadna siła
Nie będzie w stanie dziś zatrzymać nas

Jedna chwila
Wystarczy by bez końca biec pod wiatr
Żadna siła
Nie będzie w stanie dziś zatrzymać nas

(O o o o o o o o)

(O o o o o o o o)

Choćby los sypał w oczy piach
Choćby czas nie chciał leczyć ran
Nawet tęczy jest potrzebny deszcz
Więc nie możesz teraz poddać się

Jedna chwila
Wystarczy by bez końca biec pod wiatr
Żadna siła
Nie będzie w stanie dziś zatrzymać nas

Jedna chwila
Wystarczy by bez końca biec pod wiatr
Żadna siła
Nie będzie w stanie dziś zatrzymać nas

(O o o o o o o o)

(O o o o o o o o)



Słowa: Grzegorz Hyży, Karolina Kozak
Muzyka: Przemysław Puk
Rok wydania: 2016